Nr 199. Kraków, Wtorek 3 Maja 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwuraz.	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 16.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.654
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 9 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
Miejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; zamiejscowa: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiora, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plona, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Ruszola. — W Sarajewie A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — R. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wybory na Węgrzech.

(Korespondencya „N. Reformy.)

Wiedeń, 2 maja.

W najbliższych dniach ogłoszony będzie oficyalny termin wyborów do Sejmu węgierskiego. W pierwszej połowie czerwca musi się już zebrać nowy Sejm, od dwóch miesięcy parlament jest rozwiązany, a do dnia dzisiejszego wyborcy jeszcze nie wiedzą, kiedy będą powołani do urny. Rząd odkłada ogłoszenie terminu wyborów aż do ukończenia wszystkich „przygotowań" dla swoich kandydatów. Jest jednak bardzo wątpliwem, czy wynik wyborów odpowiadać będzie wielkim nadziejom hr. Khuena i Tiszy. Prawdopodobniejszem jest, że rząd nie otrzyma większości, w każdym razie nie będzie miał większości takiej, z którą mógł podjąć walkę z opozycyą obstrukcyjną w parlamencie. Wynik wyborów zależy zawsze od tylu okoliczności przypadkowych i nieznanych z góry, że nigdy dokładnie przewidzieć go nie można. Dzienniki węgierskie ogłaszają jednak dziś statystykę kandydatur, która umożliwia już teraz wysnuwanie pewnych wniosków, nie bardzo korzystnych dla rządu.

Ogółem dotychczas zgłosiło się 917 kandydatów, z których 329 przypada na stronnictwo rządowe lub rządowi przychylne, a 588 na stronnictwa opozycyjne. W 41 okręgach wyborczych kandydaci rządowi nie mają kontrkandydatów, wybór ich jest zatem zapewniony, zaś liczba kandydatów opozycyjnych różnych odcieni bez kontrkandydata rządowego jest znacznie większa, wynosi bowiem 105. Na 105 pewnych posłów opozycyjnych jest zatem dziś pewny tylko wybór 41 posłów rządowych. O resztę 270 mandatów rozegra się właściwa walka, która niezawodnie będzie bardzo zacięta. W niektórych okręgach ubiega się po 4 i 5 kandydatów o jeden mandat, a często nawet kandydaci tej samej partyi stają do walki wyborczej.

Partya Justha wystąpiła ze 100 kandydatami na arenie wyborczej. Wybór 12 z nich jest zapewniony, z innych kandydatów przejdzie przypuszczalnie połowa, tak, że zastępy Justha w przyszłej Izbie obliczają mniej więcej na 50 członków. Szanse Kossuthowców przedstawiają się nieco lepiej. Ze 145 kandydatów Kossutha 31 ma kontrkandydatów, a według obliczeń dzienników można się spodziewać ponadto wyboru jeszcze około 50 zwolenników Kossutha. Jeżeli do tych dwóch największych stronnictw opozycyjnych doliczy się jeszcze różne luźne grupy, zwalczające rząd, i około 32 posłów (prócz 40 Chorwatów), innych narodowości, to łatwo stać się może, że blok rządowy przeważy zaledwie o kilka głosów tylko blok opozycyjny.

Już z tego zestawienia jasno wynika, że przyszły Sejm węgierski nie będzie zdolny do pracy parlamentarnej i że obecne wybory będą tylko jednym z epizodów w przesileniu węgierskiem, które dalej trwać będzie, nie mając widoków rychłego, a radykalnego załatwienia. Jest to perspektywa przyjemna także dla Przedlitawii. Niektóre sprawy wspólne, jak n. p. reforma ustawy wojskowej, zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej, zmiana przestarzałej procedury karnej wojskowej, o której wadliwości teraz przy sposobności wypadku Hofrichtera świeżo się przekonano, przewleka się w nieskończoność, a trudności w zwoływaniu delegacyj wspólnych stają się pożądanym pretekstem do poczynienia wydatków wojskowych, lecz bez formalnej uchwały.

Z jednej strony specyalności austryackie, jak spór czesko-niemiecki, z drugiej zawikłania węgierskie działają zabójczo na stosunki polityczne i parlamentarne w Austryi i odbierają wszelką nadzieję polepszenia. *Sz.*

(Tel. „N. Reformy").

Rokowania z Rumunami.

Budapeszt, 3 maja.

Rokowania rządu z Rumunami o przyłączenie się ich do partyi rządowej — prawdopodobnie się rozbiją. — Jeden z politycznych przywódców rumuńskich podaje przyczyny i przebieg tych rokowań, charakterystycznych dla stosunków wyborczych:

Prawdopodobnie przyłączymy się nie do partyi rządowej, ale do partyi Justha, z którą już konferujemy. Rząd bowiem przez kilka tygodni zwlekał z odpowiedzią na memoryał partyi rumuńskiej, w którym zawarte były nasze życzenia. — W końcu prezydent ministrów wyraził gotowość odstąpienia partyi rumuńskiej 15 okręgów. — Były to jednak takie okręgi, w których walka wyborcza byłaby bardzo zacięta. Z tego powodu propozycyę tę odrzuciliśmy i chcemy przyłączyć się do partyi Justha.

Z zaboru pruskiego.

(Z ostatniej walki wyborczej. — Upadek Biedermanna. Strach przed Grunwaldem. — Lokaut w przemyśle budowlanym w polskich dzielnicach.)

Na zebraniu delegatów powiatowych z całego W. Ks. Poznańskiego, który wraz z prowincyonalnym komitetem wyborczym zadecydować mieli o legalności mandatu wybranego przez secesyę poznańską posła Nowickiego, ostro ścierały się zdania. Skrajno-konserwatywni delegaci domagali się, ażeby zebranie bardzo ostro potępiło secesyę. Żądaniu temu nie stało się zadość. Przyjęta w końcu większością głosów rezolucya potępia wprawdzie secesyę, lecz czyni to w słowach względnie umiarkowanych. Konserwatystom zaś dał zasłużony patron związku spółek zarobkowych, ks. prałat Wawrzyniak, jakkolwiek sam do nich należy, taką nauczkę w dłuższej swej przemowie:

„Nie wszyscy będą zadowoleni z przyjętych tu rezolucyj. Ale to niezadowolenie niech nie będzie przyczyną usuwania się od spraw publicznych. Źle czynią ci, którzy usuwają się od pracy narodowej, a potem przeciwników krytykują. Na wiecach poznańskich, (na których proklamowano kandydaturę Nowickiego) nas nie było, a nieobecni zawsze nie mają racyi. I skarżycie się, że lud nie idzie za waszym, lecz za agitatorów głosem. Cała tajemnica leży w tem, że on tych agitatorów widzi wśród siebie przy pracy narodowej — idzie więc za głosem tych, których przy pracy widzi. Mylnie zaś sądzą ci, którym się zdaje, że wystarczy się raz od święta wśród ludu pokazać, aby im na wiwat krzyczał. Pokątne wyrażanie niezadowolenia nie prowadzi do celu, lecz pogłębia różnice. Prawdziwa praca dla społeczeństwa polega na tem, aby pracowali wspólnie z ludem ci, którzy górują nad nim wykształceniem, inteligencyą i stanowiskiem".

Zdaje się też, że utworzona obecnie w Poznaniu nowa organizacya polityczna o charakterze umiarkowanie konserwatywnym powstała z inicyatywy ks. Wawrzyniaka, który pod względem pracy dla ludu może przyświecać wszystkim pięknym przykładem.

W toku walki wyborczej o mandat z Poznania nastąpił tam fakt, który po stronie niemieckiej, zwłaszcza hakatystycznej, wywołał głośne objawy tryumfu, po stronie polskiej zaś przykre przygnębienie. Faktem tym jest upadłość znanego śmiałego, a zasłużonego bojownika w obronie ziemi polskiej, p. Marcina Biedermanna. Szersza publiczność polska dowiedziała się o tem dopiero z zamieszczonego w pismach berlińskich artykułu głośnego prof. Bernharda; polskie bowiem dzienniki tamtejsze do dziś dnia milczą o tym fakcie. Czyżby dlatego, że wina tej katastrofy w niemałej mierze spada podobno na tamtejsze polskie instytucye finansowe? Od roku 1895, a więc w ciągu 15 lat przeszło przez ręce p. Marcina Biedermanna ogółem 36.000 ha ziemi, wartości 37 milionów marek. W obszarze tym było 20.600 ha, nabytych, a raczej odzyskanych z rąk niemieckich. Majątki, nabyte przez niego z rąk polskich, były przeważnie zagrożone przejściem w ręce komisyi kolonizacyjnej. W ten sposób p. Biedermann w ciągu lat kilkunastu wydarł ze szponów niemieckich lub ocalił przed utratą większy obszar ziemi, niż zdołały to uczynić poznańskie polskie spółki parcelacyjne wraz z Bankiem ziemskim. A sprzedając dobra te dalej w ręce polskie, umiał on tak je ubezpieczyć, iż nie zdarzył się ani jeden wypadek, iżby odzyskana przez niego ziemia później dostała się w niemieckie posiadanie. — W tej walce o ziemię brał on nieraz na siebie zbyt wielkie ryzyko. Dopóki atoli żył pierwszy dyrektor poznańskiego Banku związku spółek zarobkowych ś. p. dr Kusztelan — każda akcya p. Biedermanna cieszyła się powodzeniem, ponieważ doskonały ten finansista wspierał go znacznym kredytem. Tymczasem Bank Rzeszy niemieckiej pragnąc zrujnować to groźne dla Niemców przedsiębiorstwo polskie, przed dwoma laty wykluczył zupełnie eskont weksli i obligów p. Biedermanna. Równocześnie utrudnienie parcelacyi polskiej i ustawa o wywłaszczeniu uniemożliwiły mu pozbycie się nabytych w ostatnim czasie zbyt drogo majątków ziemskich, a na domiar złego także polskie instytucye finansowe ścieśniły mu kredyt. W takich warunkach oparte na zbyt śmiałych tranzakcyach przedsiębiorstwo p. Biedermanna runąć musiało. Wobec wielkich zasług tego obrońcy ziemi polskiej bardzo nad tem ubolewać należy i życzyć tylko wypada, ażeby podjęta przez grono obywateli poznańskich akcya ratunkowa pomyślnym uwieńczona została skutkiem.

Hakata pruska rzeczywiście bardzo się zaniepokoiła uroczystym obchodem rocznicy grunwaldzkiej po stronie polskiej. Zarząd „Towarzystwa dla kresów wschodnich" ogłosił niedawno odezwę, wzywającą do składek na „fundusz Tannenberski", który służyćby miał na wspieranie „uciskanych przez Polaków Niemców". — Odezwa ta nie znalazła jednakże oddźwięku i dziś prasa hakatystyczna biada rozpaczliwie, że tak mało napływa datków i że Niemcy taką okazują obojętność wobec wzmagającego się „niebezpieczeństwa polskiego".

Swoją drogą także policya i prokuratorya pruska zdradza ogromne zdenerwowanie wobec rocznicy grunwaldzkiej. Wszelkie niemal wydawnictwa polskie, dotyczące tej rocznicy, ulegają konfiskacie — zwłaszcza pochodzące z dwóch innych zaborów, i to przeważnie bezprawnie.— Los taki spotyka stale niemal medale, wydane przez p. Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie. Prokuratorya bydgoska uzasadniła konfiskatę twierdzeniem, że napis na tych medalach może ludność polską podburzyć do gwałtów przeciwko Niemcom. Tymczasem medale te noszą tylko napis: „W 500 rocznicę pogromu Krzyżaków". A więc i to niewinne przypomnienie faktu dziejowego napełnia już trwogą prusactwo! Rekursy dotychczas żadnego nie odniosły skutku i wydawca znaczną z tego powodu ponosi szkodę.

Walka w przemyśle budowlanym w Niemczech i zaborze pruskim trwa jeszcze — chociaż z dniem każdym coraz bardziej słabnie. Fakt, że do lokautu przyłączyła się także pewna liczba polskich przedsiębiorców budowlanych, wywołał ostrą krytykę na łamach kilku tamtejszych polskich pism ludowych, które słusznie zwracają uwagę, że polscy pracodawcy powinni działać solidarnie z polskim robotnikiem, a nie wysługiwać się interesom Niemców.

Republika francuska wobec reform.

Nowo wybrana francuska Izba deputowanych już nie zmieni swojego wyglądu nawet wtedy, gdyby wybory ściślejsze dały same niespodzianki. Dotychczasowa większość rządowa będzie także większością przyszłej Izby, obejmując, jak się wyraził jeden z dzienników paryskich, spadek po samej sobie. O tym spadku niezbyt wygodnym pragniemy obszerniej pomówić, sięgając nieco wstecz dla zrozumienia wielu ważniejszych szczegółów.

Rozpatrując dzieje trzeciej republiki francuskiej, każdy nieuprzedzony przyznać musi, że są one dowodem rzetelnego postępu. Obywatel francuski cieszy się rzeczywistą wolnością prasy, zgromadzeń, stowarzyszeń i syndykatów. Po nieudałym zamachu Mac Mahona w dniu 16 maja 1877 r. parlament francuski wzmocnił się niezmiernie i posiada władzę, która w ostatnich latach wychodziła daleko poza granice właściwie pojętego parlamentaryzmu. Równouprawnienie wszystkich obywateli oblekło się we Francyi w szaty rzeczywistości. Każdemu z nich dostępne są wszystkie urzędy i godności. Prezydent republiki Faure był garbarzem, przedwcześnie zmarły minister Burdeau czeladnikiem stolarskim, były minister i prezydent Izby deputowanych Doumer mechanikiem. Loubet, Fallières, Combes, Waldeck-Rousseau, Briand — to ludzie, pochodzący ze skromnych rodzin mieszczańskich.

Z początku szlachta posiadała wielką przewagę liczebną w armii, tudzież w dyplomacyi. Ale i to zmieniło się gruntownie. Obecnie w dyplomacyi niema wcale szlachty, a pośród sztabu generalnego i pośród 20 komendantów korpuśnych jest zaledwie czterech szlachciców. Należy zaznaczyć, że szlachta może równie dojść do wszelkich urzędów i dostojeństw, a jeżeli obecnie tak się nie dzieje, to tylko dlatego, że przedstawiciele wielkich rodów, zasiadający czy to w Izbie deputowanych, czy w Senacie, nie wznieśli się ponad przeciętny poziom zdolności i wiedzy.

Obok tych jasnych stron, są niestety strony ciemne. Ani maszyna rządowa, ani maszyna parlamentarna nie działa tak, jak tego wymaga dobrze pojęta demokracya i ściśle przestrzegany parlamentaryzm. Francya do dziś dnia ma ustrój centralistyczny, nadany jej przez Napoleona I. Całym krajem rządzi Paryż. Charakterystyczną dla tego stanu rzeczy jest uwaga, którą pewien minister oświaty uczynił wobec swojego zagranicznego kolegi, przybyłego do Paryża: „W tej godzinie — mówił minister — we wszystkich wyższych klasach wszystkich liceów francuskich, wykładany jest Horacy". Autonomia gminna i okręgowa jest ogromnie ograniczona z krzywdą dla materyalnych i politycznych interesów ludności. Decentralizacyi domagał się już przed 20 laty Deschanel, czynili to samo inni, ale bezskutecznie. Konieczność decentralizacyi uznał obecny prezydent gabinetu Briand, może więc sprawą tą zajmie się przyszła Izba.

Niemniej system podatkowy potrzebuje gruntownej reformy. Wbrew kardynalnej zasadzie demokratyzmu, każdy rząd republiki ucieka się przedewszystkiem do podwyższania podatków pośrednich, które obarczają najmniej zamożne warstwy ludności, zaś konstrukcya podatków bezpośrednich jest tego rodzaju, że ludzie bogaci mają aż nadto sposobności do zatajenia swoich dochodów. Dlatego też, odkąd istnieje republika, domagano się zaprowadzenia progresywnego podatku dochodowego. Pierwszy projekt takiego podatku został przedłożony Izbie deputowanych w roku 1889, ale spoczął w aktach. Późniejsze gabinety wznawiały ów projekt z tym samym skutkiem. Dopiero minister skarbu Caillaux, jako członek poprzedniego gabinetu, miał powodzenie o tyle, że Izba deputowanych jego projekt podatku dochodowego uchwaliła. Projekt ów znajduje się obecnie w Senacie i zapewne będzie długo czekać na uchwałę.

Również sądownictwo domaga się gruntownej reformy. Wszakże niedawno z powodu znanej sprawy likwidatora dóbr kościelnych, Dueza, oświadczył Barthou, minister sprawiedliwości, że sądownictwo francuskie ma wrzody, które należałoby wypalić rozpalonem żelazem. Komisye parlamentarne od szeregu lat zajmują się reformą kodeksu cywilnego i karnego, tudzież procedury cywilnej i karnej, ale dotąd nie wyszły poza stadyum wstępnych badań. A tymczasem wartki prąd życia płynie, zrywając legalne zawady i wstrząsając poczuciem prawności najszerszych mas.

Najwięcej zdziałał parlament dla armii i floty, ale tylko pod względem czysto wojskowym i politycznym. Obrona kraju jest dobrze urządzona, armia i flota zostały zdemokratyzowane, a wreszcie zaprowadzono dwuletnią służbę w szeregach. Ale pozostała dawna, zupełnie przestarzała administracya, pozostało zwłaszcza niemniej przestarzałe sądownictwo wojskowe, którego ujemne strony wystąpiły z całą jaskrawością w sprawie Dreyfusa. Zdawało się, że przyszła najsposobniejsza chwila do przeprowadzenia reformy sądownictwa wojskowego, a tymczasem dopiero po 10 latach za gabinetu Clemenceau przedłożono Izbie projekt reformy. Izba deputowanych rozpoczęła nad nim obrady, przerwała je i projekt spoczął w aktach.

Pozostaje wreszcie cały szereg doniosłych reform socyalnych, jak ubezpieczenie robotników, rozszerzenie ustawy o syndykatach, stworzenie ochrony dla pracujących i t. d. Równie szkolnictwo musi być gruntownie zreformowane, gdyż wykazuje ujemne strony, upokarzające dla republiki.

Warunkiem podstawowym pomyślnego przeprowadzenia tych wszystkich reform jest reforma wyborcza, jedna z najtrudniejszych dla Francyi spraw, gdyż połączona jest wogóle z reformą parlamentaryzmu. Projekty najważniejszych reform spoczywają przez cały szereg lat bądź w Izbie deputowanych, bądź w Senacie, a ludność musi pocieszać się gołosłownemi przyrzeczeniami. To dyskredytuje ideę przedstawicielstwa parlamentarnego. Doszło do tego, że na zgromadzeniach robotniczych powtarzają się takie zwroty, jak: „Gwiżdżemy na parlament". I rzeczywiście parlament francuski nie może w ostatnich latach wykazać się większym plonem pracy, co nawet stwierdzają stronnictwa, należące do rządzącej większości. O tej sprawie pomówimy w następnym artykule.

Z komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

Lwów, 2 maja.

(Organizacya kredytu rękodzielniczego. — Sprawozdanie z lustracyi szkół i kursów przemysłowych. — Pożyczki na cele przemysłowe).

Dnia 30 kwietnia odbyło się plenarne posiedzenie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. — Przewodniczył marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni.

Dr J. Schoenett przedstawił imieniem komitetu przemysłowego wnioski co do uchwalenia zasad organizacyi kredytu rękodzielniczego. Po wyczerpującej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Olszewski, Biechoński, Ciuchciński, Merunowicz, Stesłowicz, Leo, Kosobucki, Schoenett, Battaglia, Ulmer, Stefczyk i Dattner, uchwalono, ze względu na to, że na dzisiejszem posiedzeniu nastąpi ukonstytuowanie się komitetu rękodzielniczego, który jest w pierwszym rzędzie powołanym do wydania w tej sprawie opinii, przekazać całą sprawę kredytu rękodzielniczego temu komitetowi z poleceniem, by swoje konkretne wnioski jeszcze w ciągu maja przedłożył wprost Wydziałowi krajowemu. Wobec tego, że Wydział krajowy polecił swemu Patronatowi dla spółek oszczędności i pożyczek, celem przyspieszenia całej akcyi, zebranie i przygo-

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

SKAZA.

(Dokończenie.)

— Miałby ją, będąc naczelnym redaktorem „Trybuny".

— Ależ, na miłość Boską, mecenasie, przecież to chyba wiadomem, że na tym człowieku ciąży skaza...

Zaległa cisza, którą mecenas przerwał cichem:

— Jaka?

— Widocznie pan nie zna stosunków, ani przeszłości Rittera. Ale miasto całe wie, że nie będąc nigdy żonatym, wychowuje pod swym dachem dziecko swego grzechu. Sam nawet otwarcie się przyznaje do ojcostwa! Niesłychana rzecz!

— W istocie — potwierdził radca. — Spotkałem go niedawno na przechadzce i wdałem się z nim w rozmowę. Nie dotykałem drażliwej materyi, lecz Ritter sam odzywał się o tym chłopcu: mój syn, mój chłopiec.

— Śliczna historya! Zapewne upoił niewinne dziewczę słowami, omotał przyrzeczeniami małżeństwa, wyzyskał bezecnie, a potem porzucił, wydał na pastwę sromu... — wyrecytował Wałecki i po pauzie, gdy ochłonięto z wrażenia, zakończył efektownie: Czy takiego człowieka mamy wynosić na piedestał?

— Dziwi mnie, że ogół ma dla niego kawałek chleba — zauważył radca.

— Nie dość, że podeptał zasady moralności, ale nieustannie urąga w żywe oczy całej społeczności, lekceważy sobie podstawy ludzkości.

— Wielka prawda — zauważył p. Karecki, przejęty gradem wielkich słów.

— Jak się miała ta erotyczna historya? — zapytał mecenas, oglądając sobie paznogcie, z jakimś tajemniczym uśmiechem.

— Mogę mecenasa poinformować. Znam ją dokładnie — ozwał się małomowny lekarz. Otóż kochali się, lecz biedny dziennikarz, mający za cały majątek prócz papieru, talentu i wielkich nadziei, tylko jednę parę butów i wytarty garnitur, znalazł drzwi domu jej rodziców zamknięte. Posiadali oni luktratywny sklep korzenny. Nawet wówczas, gdy zdarzył się jej „wypadek", nie chcieli słuchać o przyjęciu „gryzipiórka" za zięcia. Wywieźli ją, dziecko oddali jakiejś „mądrej pani" czy fabrykantce aniołków, a ładną Lucię tak przerobili na swoją modłę, że sama zgodziła się wyjść za majętnego dorobkiewicza z prowincyi, handlarza drobiem.

— To brzmi inaczej niż historya, którą pan nam opowiadał — zwrócił się mecenas do Wałeckiego.

— O to wcale nie chodzi. Tempi passati. Pozostał wszakże grzech i, co gorsza, codzienne, jawne, poprostu bezczelne przypominanie go ludziom.

— Czy byłoby chwalebniej... — począł mecenas, lecz raptem urwał i dalsze słowa uwięzły mu w gardle, z taką siłą narzuciło mu się przeświadczenie o swej bezsilności w tem gronie osób. Podejrzewano go o sprzyjanie polityce przeciwnego obozu, który w mniemaniu prawdziwych trybunowiczów należało zwalczać zawsze, chociażby nawet oszczerstwem i laską. Wskutek tego nie miał tu dość powagi i zdanie jego nie mogło przeważyć szali na korzyść Rittera.

Aby nie narazić się jeszcze więcej, wykonał woltę:

— W istocie, nieraz chodzi o to. Zważywszy wszystko, stawiam wniosek, abyśmy sprawę tę odroczyli i obejrzeli się za innymi kandydatami.

Wałecki zaprotestował, gdy nagle podniósł się doktor z wyrazem twarzy, który przykuł doń spojrzenia wszystkich.

Jakieś silne odbłyski uczuć migotały na sędziwem jego obliczu, i fala oburzenia wznosiła piersi, Odetchnął, jakby zmęczony, poczem mówił półgłosem lecz dobitnie:

— Zapewne mecenas chciał zapytać, czy byłoby chwalebniej, gdyby Ritter był wydał swe dziecko na pastwę fabrykantki aniołków, gdyby nie spytał się o nie, odmówił utrzymywania go i pozwolił ścigać się sądownie... Tak, byłoby to lepiej! Jest to rzeczą u nas zupełnie przyjętą; taki wyrodny ojciec nie przestaje uchodzić za „moralnego"... Natomiast niemoralnym jest człowiek, idący za głosem uczuć ojcowskich który daje dziecku swe nazwisko, opiekę, wychowanie... Ritter splamił się, bo kto wyłamuje się z reguły jest niemoralnym...

— Trudna sprawa! — osądził Karecki, by przerwać ambarasujące milczenie, w którem drgał silny dysonans.

— Cóż mamy począć?... — bąknął bezradny radca.

Tymczasem Wałecki ochłonął z utajonego gniewu, zebrał myśli i wystąpił z odprawą:

— Słusznie mówi szanowny pan radca: cóż mamy począć? Nie my jesteśmy sędziami Rittera, lecz ogół, a nie ma najmniejszej wątpliwości, że ogół wydał nań wyrok potępiający. Wobec tego nie możemy, poprostu nie wolno nam wynosić go na czoło organu opinii publicznej, nie wolno rehabilitować człowieka, który nie idzie do Kanossy, nie stara się wcale o zmazanie z siebie plamy. Nie wolno nam zarówno ze względu na „Trybunę", jak na ogół.

— Nie!—rzucił lekarz z piołunową goryczą—zaprawdę my, panowie, nie możemy „rehabilitować" Rittera, gdyż stoi on o całe niebo wyżej etycznie od nas i... ma odwagę być wyższym.

— Jakto?! — zawołał Karecki.

— Zupełnie tego nie pojmuję — zauważył z przekąsem radca, wzdrygając ramionami. — Ja stanowczo głosuję za Lechickim. To nasz człowiek; rozumiemy się z nim...

— Pozwólcie, panowie, zatem — zakonkludował Wałecki — że w myśl większości oraz tych panów, którzy nie mogąc stawić się na zebranie, na mojem polegają zdaniu i wyborze, ofiarują redakcyę Lechickiemu. To pewna, że „Trybuna" będzie miała redaktora zharmonizowanego z ogółem, człowieka zacnego, bez skazy...

* * *

Na skraju sosnowego lasu spoczywał na murawie mężczyzna, wsparty na łokciu, zapatrzony w obrazy z głębokiej zadumy wysnute, czy też na wielki szmat zieleni, która w miękkich arabeskach staczała się do cichej rzeczki, upstrzona kwieciem, wymajona słońcem, uśmiechnięta do świata.

Zrzucił kapelusz, przymknął powieki i jakiś powiew dojmującego smutku przesunął się po jego pooranem czole.

Lecz rozległy się chłopięce okrzyki radości i smutek pierzchnął magicznie. Źrenice jego spoczęły na dwunastoletnim wyrostku, który z siatką na motyle uganiał się po murawie.

— Mam go!! — wołał rozpromieniony chłopiec, biegnąc do ojca, a potem, przyglądając się motylowi w siatce, szczebiotał: — Jaki duży, tatusiu! To zapewne „Pawik", czy... „Paź królowej"? Prawda, tatusiu? Ach, jaką on ma tu skazę!...

— Ale ta skaza go zdobi...

łowanie dat i materyału potrzebnego, udzielono komitetowi rękodzielniczemu dyrektywy — aby przy wypracowaniu swych wniosków porozumiewał się z Patronatem.

Nastąpiło ukonstytuowanie się komitetu rękodzielniczego. Wybrani zostali: St. Ciuchciński, P. Kosobucki, dr J. Leo, J. Olszewski, W. Ostrowski, J. Schirmer, dr J. Schoenett, dr F. Stefczyk i N. Ulmer.

Z porządku dziennego nastąpiły sprawozdania z lustracyi szkół i kursów przemysłowych.

R. dw. A. Nawratil zdał sprawę z wyniku odbytych kursów introligatorskiego i szewskiego w Krakowie, murarskiego w Krośnie i Leżajsku, stolarskiego i szewskiego w Sączu, zaznaczając, że wyniki tych kursów były dodatnie.

Dr A. Benis po zdaniu sprawy z lustracyi szkoły ślusarskiej w Świątnikach i kowalskiej w Sułkowicach, postawił wniosek, aby Wydział krajowy porozumiał się z rządem celem przeniesienia obu tych szkół do Krakowa lub innego większego miasta, gdyż takie odcięcie szkoły od centrum pracy przemysłowej i naukowej wpływa źle na poziom nauki zawodowej. Ponieważ jednak w obu tych miejscowościach jest silnie rozwinięty przemysł domowy ślusarsko-kowalski, potrzebujący pomocy technicznej i komercyonalnej, przeto należałoby obecnie istniejące przy tych szkołach urządzenia warsztatowe pozostawić na miejscu, jako warsztaty spółkowe przy tamtejszych Stowarzyszeniach ślusarzy, względnie kowali.

Po wyczerpującej dyskusyi, w której, oprócz wnioskodawcy, zabierali głos: pp. Leo, Kosobucki, Olszewski i Stefanowicz, uchwalono przedstawić powyższe wnioski Wydziałowi krajowemu.

Radca A. Stefanowicz przedstawił wyniki lustracyi szkoły garncarskiej w Kołomyi, która pomyślnie się rozwija i szkoły „Pracy kobiet“ w Kołomyi, która dała również wynik dodatni.

Na podstawie wniosków Komitetu przem. przedstawionych przez radcę dra A. Zgórskiego uchwalono zaproponować udzielenie pożyczek z funduszu przemysłowego następującym przedsiębiorstwom: stolarni meblowej 15.000 K., fabryce szyb lustrzanych i zwierdziadeł 20.000 K., Towarzystwu garncarzy 5.000 K., fabryce konstrukcyj żelaznych 60.000 K., zakładowi bronzowniczemu 12.000 K., spółce ślusarskiej 10.000 K., fabryce wyrobów drzewnych 30.000 K., fabryce wstążek 40.000 K., fabryce wyrobów blaszanych i embalaży 50.000 K. kaflarni 3.000 K., zakładowi tapicerskiemu 25.000 kor., stolarni wyrabiającej meble biurowe amerykańskie 6000 K., stowarzyszeniu stolarzy 15.000 kor., fabryce szkła wodnego 50.000 K., fabryce sukna 200.000 K., fabryce beczek 5.000 K., fabryce ślusarskiej 150.000 K., i tkalni mechanicznej wełny czesankowej 40.000 K.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto posiedzenie.

Kometa Halleya.

W połowie ubiegłego miesiąca podaliśmy tabelkę, określającą godziny początku świtania, rozpoczęcia się dnia i wschodu komety w drugiej połowie kwietnia i kilku pierwszych dniach maja. Obecnie podajemu drugą tabelkę, która na czas aż do 17 b. m. określa godziny, w których przypada początek świtu, początek właściwego dnia, tudzież wschód komety. Przy tej sposobności powtarzamy uwagę, że początkiem świtu jest owa chwila, gdy na wschodzie zjawia się pierwszy brzask poranny, zaś początkiem dnia chwila, w której gwiazdy stałe przestają być widzialnemi. Czas, podany wedle zegaru europejskiego, został obliczony wedle południka wiedeńskiego. Nie posiadając obliczeń dla południka krakowskiego, dajemy wspomniane obliczenia obserwatoryum astronomicznego w Wiedniu, zaznaczając, że pomiędzy jego południkiem a krakowskim południkiem różnica jest nieznaczna i w praktyce nie mająca doniosłości. A oto tabelka oryentacyjna:

Dzień miesiąca maja	Początek świtu godz.	min.	Początek dnia godz.	min.	Wschód komety godz.	min.
3	2	23	3	44	2	28
4	2	21	3	42	2	24
5	2	18	3	41	2	22
6	2	15	3	39	2	20
7	2	12	3	37	2	18
8	2	10	3	35	2	16
9	2	7	3	32	2	15
10	2	4	3	30	2	16
11	2	1	3	29	2	16
12	1	58	3	27	2	18
13	1	55	3	25	2	21
14	1	52	3	24	2	24
15	1	50	3	23	2	34
16	1	47	3	22	2	48
17	1	45	3	20	3	5

Tabelka owa okazuje, że około dnia 4 b. m. byłaby pora najpomyślniejsza do obserwowania komety na wschodnim nieboskłonie. Ponieważ atoli d. 2 b. m. była ostatnia kwadra, więc dzień 8 maja nadaje się do tego lepiej. Po dniu 17 maja kometa nie będzie już widzialny na wschodnim nieboskłonie.

W nocy z piątku na sobotę asystent wiedeńskiego obserwatoryum dr Jaschke przedsięwziął w towarzystwie znanego aeronauty Sigmundta jazdę balonem, celem czynienia spostrzeżeń nad kometą. Po raz pierwszy dokonane zostały nad kometą Halleya obserwacye z balonu. Jeden z dzienników wiedeńskich podaje sprawozdanie z tego przedsięwzięcia naukowego, wedle opowiadania dra Jaschkego:

Wznieśliśmy się w powietrze o g. 1 m. 35 po północy z placu lotów Aeroklubu w Praterze. Sądziliśmy, że balon „Vindobona“ wystarczy w zupełności do naszego celu, to jest do wzniesienia się w powietrze ponad chmury, ażeby stąd czynić spostrzeżenia nad kometą. To nam się powiodło w zupełności, a to głównie dzięki bardzo pięknej pogodzie. Mimo to spostrzegliśmy, że tego rodzaju nocne jazdy spotykają się z jedną ważną przeszkodą, mianowicie silna rosa napawa wilgocią powłokę balonu, który przez to staje się znacznie cięższym.

Mieliśmy przy wzlocie lekki wiatr południowo-wschodni, który nas pędził w kierunku północno-zachodnim. Płynęliśmy ponad jasno oświetlonym Wiedniem, dalej przez Dunaj i górę Bisamberg w okolicę Hollabrunnu. Kierownik balonu p. Sigmundt jechał tak racyonalnie, że przy zużytkowaniu niewielkiej ilości balastu utrzymywaliśmy się stale na wysokości 200 do 300 metrów, gdyż jeszcze nie przyszła pora na spostrzeżenia. Szybkość wiatru wynosiła 15 kilometrów na godzinę. Około g. 3 po północy znajdowaliśmy się w okolicy pomiędzy miejscowościami Mailberg i Strossdorf.

Tutaj postanowiliśmy się wznieść wyżej, gdyż o tej porze musiał nastąpić wschód komety. Pozbywszy się nieco balastu, przebiliśmy warstwę chmur i znaleźliśmy się wkrótce na wysokości 1500 do 1800 metrów, na której pozostawaliśmy o ile możności. W chwili, gdy uczyniłem uwagę, że kometa już powinien się zjawić, i skierowałem wzrok ku wschodowi, spostrzegłem wędrowca niebieskiego gołem okiem. Widok jego był zupełnie inny, niżeli z powierzchni ziemi. Wprawdzie nie imponowała ani wielkość, ani jasność jego, ale kształt jego był piękny i wyraźnie zarysowany. Głowa jego, jasno świecąca, miała rozmiary gwiazdy drugiej wielkości, ogon zaś biegł w linii prostej, która dla gołego oka miała długość dwóch średnic księżyca, zaś obserwowana przez lornetkę polową wykazywała dwa razy większą długość. Szerokość ogona przy głowie wynosiła około 20 minut koła, ku końcowi zaś dochodziła do $^1/_2$ stopnia.

Widziałem z całą pewnością, że ogon nie był jednolity, gdyż w odległości około pół stopnia od jądra dzielił go ciemny kanał na dwie części. Już u nasady głowy, a także i dalej część północna, to jest wyższa, była jaśniejsza, w przeciwieństwie do równie pewnego spostrzeżenia, które dzień przedtem zrobiłem w obserwatoryum, gdy właśnie część południowa ogona była jaśniejsza. Zjawisko to można wyjaśnić tylko wahadłowym ruchem jaśniejszej części koło głowy, co widział już Bessl, obserwując kometę w roku 1835. Jest zawsze wskazaną rzeczą podobne zjawiska, nie ulegające wątpliwości dla wyszkolonego oka astronoma, stwierdzać równocześnie w sposób objektywny. Zapytałem mojego towarzysza, co on widział, odpowiedź zaś jego była potwierdzeniem spostrzeżenia mojego.

Kometa, którego zacząłem obserwować o godz. 3 m. 15 po północy, narzucał się oku nieuzbrojonemu swoją wielkością aż do godziny 3 m. 45. — Później świt szybko wzrastał, a niebo coraz jaśniejsze zmniejszało działanie światła komety. Pod tym względem stanowisko moje w obserwatoryum było korzystniejsze. Aż do godziny 4 m. 10 mogliśmy oglądać kometę gołem okiem, ale ku końcowi tylko dlatego, ponieważ wiedzieliśmy, gdzie się musi znajdować. Potem zniknął i był jeszcze tylko przez 10 minut widzialny przy pomocy lornetki polowej. Uczyniłem trzy zdjęcia fotograficzne telekamerą Zeissa. Okazało się w każdym razie, że z balonu widzieć można było o wiele dłuższy ogon niżeli z obserwatoryum w tym samym czasie.

Zajmującem będzie porównanie tych wyników z wynikami spostrzeżeń w obserwatoryum na górze Sonnwendstein o tej samej porze. Okaże się, czy rzeczywiście powietrze wykazuje różnice na górze o pewnej oznaczonej wysokości i wokoło balonu, unoszącego się na tej samej wyżynie, czy to pod względem spokojności, czy też pod względem przezroczystości.

Po ukończeniu spostrzeżeń opuścił się balon o g. pół do 5 znacznie niżej i płynęliśmy swobodnie, dostawszy się w pobliże stacyi kolejowej. Dowiedzieliśmy się z głośnych okrzyków ludności, że jesteśmy w Jamnicach na Morawach. O godzinie 7 wylądowaliśmy na drodze do Trebicz, a usłużny wieśniak przez 20 minut ciągnął balon zapomocą liny. Odbędą się jeszcze dwie takie podróże, najbliższa z nich dnia 9 b. m. Balony daje wiedeński Aeroklub, a koszta ponosi p. Sigmundt.

Kronika.

Kraków, 3 maja.

W szkole wydziałowej im. Kazimierza Wielkiego odbył się dziś uroczysty poranek ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3 Maja. Słowo wstępne wypowiedział dyrektor szkoły p. Spitzer, znaczenie konstytucyi wyjaśnił uczniom w gorących słowach p. Zamorski, resztę programu wypełniły produkcye muzyczne, pod kierownictwem p. Dziedzica.

Kartki i nalepki T. S. L. wydane w roku bieżącym na uroczystość 3 Maja, przedstawiają się ślicznie. Projektował je mistrz w tego rodzaju pracach p. Eljasz-Radzikowski. Kartka korespondencyjna przedstawia orła białego, w złotej koronie na czerwonem tle; na górze napis T. S. L. Podobnie poczynione zostały nalepki. Nalepki rozeszły się szybko, tak, że musiano dobijać nakładu. Kartki — szczególnie dzisiaj — mają olbrzymi pokup; gustownością swoją i pomysłem — zasługują też na to w zupełności.

Ze sfer kolejowych. Wczoraj wieczorem żegnali urzędnicy tutejszej dyrekcyi kolejowej, w sali hotelu pod Różą wspólnym bankietem starszego rewidenta kolei państw., p. Zygmunta Sękowskiego, mianowanego naczelnikiem stacyi w Dębicy. Do wspólnego stołu biesiadnego zasiadło przeszło 80 uczestników, oraz cały chór urzędników kolejowych, do którego założycieli i najczynniejszych członków należał p. Sękowski. Szereg toastów rozpoczął inspektor Winkler, wyrażając imieniem najbliższych kolegów zawodowych serdeczny żal z tego powodu, że jeden z najlepszych kolegów i druhów opuszcza nasze miasto. Następnie pożegnał solenizanta imieniem dyrekcyi kolejowej w nader serdecznych słowach dyrektor Zborowski, podnosząc zalety jego jako wzorowego urzędnika i obywatela. Dalej toastowali inspektor Saller, imieniem oddziału ruchowego, starszy rewident Pierzchała imieniem członków biblioteki urzędników kolejowych, której p. Sękowski był prezesem, starszy inspektor dr Wróbel imieniem chóru kolejowego, inspektor Mynarski i nadinżynier Kurnikowski imieniem egzekutywy. Szereg toastów zakończył starszy inspektor dr Starzewski, wnosząc toast „kochajmy się“, oraz wzywając uczestników do składki na dar narodowy z okazyi 3 Maja, na rzecz T. S. L. Składka ta przyniosła przeszło 44 koron, — które przesłane zostaną do zarządu głownego T. S. L. Podczas bankietu odśpiewał chór urzędników kolejowych szereg pieśni, — wywołując prawdziwą burzę oklasków.

Młodzież szkolna i uroczystość 3 Maja. Powszechne wywołało zdziwienie zarządzenie Rady szkolnej krajowej, przypominające młodzieży dawny przepis, że przy mundurkach szkolnych nie wolno żadnych nosić odznak. Następstwem tego było, że uczniom szkół średnich zabroniono dzisiaj przypinać na mundurkach kokardki o barwach narodowych.

O ile nie wchodzimy w inne zarządzenia władz szkolnych, związane także z dzisiejszą uroczystością narodową, o tyle nie możemy dopatrzeć się racyi w zakazie skromnego przystrojenia uczniów w barwy narodowe na ten jeden, tak pamiętny dzień w dziejach Polski.

Nowy budynek akcyzowy. Wczoraj po południu odbyła posiedzenie komisya administracyjna pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Szarskiego. Komisya na podstawie referatu naczelnika akcyzy i szkiców, przedłożonych przez budownictwo, ustaliła ostateczny program trzechpiętrowego domu akcyzowego przy wylocie ulicy Starowiślnej w pobliżu w budowie znajdującego się mostu, w którym obok lokali na pomieszczenie urzędu, mają być na parterze lokale sklepowe, a na piętrach lokale mieszkalne do wynajęcia. Komisya poleciła wypracować plany szczegółowe i ze względu, że budynek stanąć powinien przed otwarciem mostu, jak najspieszniej je sobie przedłożyć. Następnie załatwiła komisya kilka spraw administracyjnych, odnoszących się do rzeźni i targowicy miejskiej.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W sztuce Brieux'a „Simona“ rolę tytułową objęła pani Jarszewska. Inne role w sztuce grają pp.: Słubicka, Nowakowska, Weychert, Sobiesław, Sosnowski, Kosiński, Jednowski, Stanisławski, Szymborski, M. Węgrzyn i Brand. Próbami kieruje p. Maksymilian Węgrzyn. Konczyńskiego „Srebrne szczyty“ dane będą jutro. We czwartek, jako w dzień świąteczny, teatr miejski daję dwa przedstawienia: po południu o godz. 3 „Judytę“ Hebbla, wieczorem — „Eros i Psyche“ Żuławskiego.

Teatr ludowy daje we czwartek równocześnie dwa przedstawienia: jedno w parku krakowskim („Sztygar“), drugie w budynku przy ul. Rajskiej („Medor“ na benefis Stan. Jarnińskiego).

Koncert na dzieci kolejarzy. Staraniem naczelnika stacyi kolei północnej, p. Potuczka, oraz urzędników kolejowych, odbędzie się w dniu 6 maja w Krakowie koncert, z którego dochód przeznaczono na wysłanie skrofulicznych dzieci kolejarzy na pobyt letni do Rabki. Współudział w koncercie przyrzekli między innymi: sopranistka p. Tatarczuchowa, pianistka z Wiednia p. Wanda Tyberg, znana ze swoich występów w Krakowie, oraz zaszczytnie znany kwartet Fitznera z Wiednia.

Krakowski turniej szachowy korespondencyjny, rozpoczęty w zeszłym roku, staraniem krakowskiego klubu szachistów, dobiegł do końca. Jest to pierwsza w kraju udana tego rodzaju próba. Po walce, która zaszczyt przynosi uczestnikom i dała dowód, że posiadamy bardzo poważne siły szachowe, zdobył pierwszą nagrodę dr Józef Bannet z Krzeszowic, drugą Henryk Bartmański z Krakowa, trzecią Jan Doroziński z Wadowic. Nagrody wynosiły kor. 85, 59·50 i 25·50. Kierownictwo turnieju objął i przeprowadził z wytrawnością i taktem dr Bannet.

Obecnie rozpisuje się drugi krakowski szachowy turniej korespondencyjny. Zgłoszenia oraz wkładkę po 20 kor. przyjmuje kierownik turnieju dr Józef Bannet w Krzeszowicach do dn. 21 maja b. r. Początek turnieju 1 czerwca. Wysokość i ilość nagród zależeć będzie od ilości uczestników. Każdy z każdym gra po dwie partye równocześnie. Bliższe warunki określi regulamin turnieju, który się doręczy uczestnikom przed rozpoczęciem. Do udziału zaprasza się polskich szachistów, bez różnicy miejsca zamieszkania. Wyjątek stanowi dopuszczenie trzech wybitnych obcych szachistów, którzy objawili chęć wzięcia udziału w turnieju krakowskim.

Z instytutu muzycznego. We czwartek 5 bm. o godzinie 11 i pół odbędzie się w sali Instytutu (Gołębia 14) dziesiąty uczniowski poranek kameralny. W poranku tym po raz pierwszy wezmą udział uczenice klasy śpiewu p. Carnioli.

Odczyt. Staraniem Komisyi ankietowej przy tow. biblioteki medyków odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Kopernika (Collegium Novum) druga część odczytu dr Landaua, pierwszego asystenta chorób nerwowych i umysłowych uniwersytetu Jagiellońskiego pod tytułem: „Życie płciowe człowieka a jego system nerwowy“.

Staraniem Kółka rolników odbędzie się we środę 4 maja o godzinie 5 wieczór w sali Kółka (Grodzka 53) odczyt dra Kazimierza Ruperta pod tytułem: „Pasorzytne grzyby w rolnictwie“.

Z „Eleuteryi“. Na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego uchwalono przyjąć wniesioną rezygnacyę dr Wróblewskiego z godności prezesa. Czynności prezesa aż do chwili wyboru, objął wspólnie z pierwszym wiceprezesem dr Eisenbergiem drugi wiceprezes p. Stanisław Stączek, przewodniczący krakowskiego oddziału. Sekretaryat spoczął w rękach p. Stączkowej i p. Zielenkiewicza, który w dalszym ciągu poprowadzi redakcyę organu Tow. „Wyzwolenie“. Uchwalono zwołać zjazd delegatów „Eleuteryi“ w miesiącu czerwcu, do jednego z prowincyonalnych miast. Działalność Towarzystwa pod względem ideowym i taktycznym zostanie znacznie rozszerzoną. Członkowie zarządu subskrybowali pewne kwoty na bieżące wydatki i fundusz prasowy „Wyzwolenia“.

Z kraju.

Żywiec, 1 maja. Na posiedzeniu Rady miejskiej 27 kwietnia, uchwalono 29 koncesyj szynkarskich na rok przyszły, (obecnie jest 23 szynków) co wywołało wielkie zdumienie wśród mieszkańców naszego miasta, zważywszy, że przeważnie Rady gminne w naszym kraju uchwaliły mniejszą ilość szynków niż dotychczas. Ostateczna decyzya w tej sprawie należy do władzy politycznej. Jak słyszeliśmy p. Porte, starosta tutejszy, postanowił wydać tylko 12 koncesyj na restauracye i szynki, będzie więc zniesionych 11 tego rodzaju już istniejących zakładów. W pierwszym rzędzie będą zamknięte szynki, znajdujące się w pobliżu kościoła, czego już dawno się domagano. Z jakiemi trudnościami walczy u nas przemysł, świadczy sprawa oświetlenia gazowego, podjęta przez p. Franciszka Kotlarskiego, znanego kupca i obywatela, któremu po długich i usilnych staraniach udało się stworzyć towarzystwo udziałowe, celem wytworzenia światła gazowego. Przedsiębiorstwo to, które miało dać zatrudnienie setkom robotników, zajętych przy budowie gmachu gazowni i robotach ziemnych, jest bardzo na czasie, gdyż wiele rodzin cierpi nędzę skutkiem zwinięcia walcowni żelaza w Sporyszu pod Żywcem. Gazownia miała stanąć na Rudzy, przedmieściu Żywca, gaz świetlny projektowano rozprowadzić rurami do Żywca i Zabłocia, gdzie najpoważniejszym konsumentem może być stacya kolejowa, obecnie oświetlana naftą.

Tymczasem Rada gminna w Zabłociu, złożona w trzech czwartych z żywiołów dla naszego społeczeństwa nieprzychylnych, stara się usilnie, celem utrącenia polskiego przedsiębiorstwa, aby dla oświetlenia stacyi kolejowej użyto elektryczności z Bielska, mimo, że pod względem finansowym projekt ten jest niekorzystnym i konkurencyi z gazem nie wytrzymuje.

Jeszcze jeden charakterystyczny szczegół: P. Kotlarskiemu zaproponowano śmiesznie niską cenę za gaz, bo 17 hal. za metr sześcienny. Dyrekcya kolejowa krakowska płaci po 22·5 h. za 1 metr sześcienny gazu zużytego do oświetlenia stacyi w Krakowie. Mimo tych niespodziewanych utrudnień, p. Kotlarski postanowił już w krótkim czasie przystąpić do robót przedwstępnych gazowni.

Leszno.

Jarosław, 2 maja. (T. S. L.) Walne zgromadzenie Koła T. S. L. w Jarosławiu odbyło się 30 kwietnia. Z drukowanego sprawozdania, przedłożonego zgromadzeniu, a uzupełnionego przez przewodniczącego, prof. Gawlika, widać, że po roku wszechstronnego rozwoju działalności (w roku 1908) przeszło tutejsze Koło T. S. L. w roku 1909 chwile niepomyślne i przełomowe. Złożyły się na to różne okoliczności, jak czterechkrotna zmiana przewodniczącego (w ciągu jednego roku), a co za tem idzie, stagnacya rozwoju Koła, brak środków materyalnych, wydatki zbyt wielkie, przechodzące siły naszego Koła. Brak więc jednolitego kierunku w działalności Koła, brak środków materyalnych i wydatki na utrzymanie dwóch szkół w Miękiszu Starym i Czerniowcach (około 170 koron miesięcznie), były powodem, że wydział rozleglejszej akcyi oświatowej rozwinąć nie mógł, musząc skupić swe siły w kierunku utrzymania powyżej wymienionych szkół. To też kurs wojskowych analfabetów, tak pomyślnie rozwijający się w roku 1908, mimo zgłoszenia się poważnej liczby frekwentantów, nie mógł być dotychczas otwarty wskutek braku odpowiedniej na ten cel gotówki (1200 kor. rocznie), a subwencya w tym względzie od zarządu głównego nie dopisała. Mimo tak niekorzystnych warunków, zarząd pracował energicznie w bibliotekach i czytelniach i urządził około stu odczytów w 37 gminach i 5 miasteczkach.

Zgromadzenie udzieliło wydziałowi absolutoryum i dokonało wyboru nowego zarządu, do którego weszli: prof. dr Bł. Jurkowski, jako przewodniczący; prof. gimn. J. Zieliński, jako zastępca; p. Solecka Marya — sekretarka, prof. Ostrowski — zastęp. sekret., p. Czauderna — skarbnik, oraz pp. Łętocha Piotr, ks. Beigert Ferd., Cieśliński J., Drozdowska M, Gawlik M., Harlender J., Kołcz J., ks. Lisiński M., Pasterz Edmund i Rychlikowa Julia.

Ze świata.

Teatr lwowski w Wiedniu rozpoczął na scenie „Bürgertheatru“ swoje gościnne występy wystawieniem „Koła zaczarowanego“. W dramacie Rydla dla krytyków obcych stracone były wszystkie swojskie cechy, stąd usiłowania recenzentów wiedeńskich, ażeby Borutę i Kusego za każdą cenę wywieść od prototypów niemieckich. Zresztą literackie zalety utworu podnoszą wszyscy recenzenci.

Gra artystów znalazła zupełne uznanie równie ze strony publiczności, jakoteż i krytyki. Recenzent „Neue Freie Presse“ zaznacza, że Siemaszkowa dała „przekonującą próbę swojego talentu“, zaś „Zeit“ podnosi grę Siemaszkowej, Feldmana, Chmielińskiego, Szoberta i Sznage-Zielińskiej. „Fremdenblatt“ pisze: pp. Nowacki, Adwentowicz, Żelazowski i pani Siemaszkowa — to bardzo poważni artyści, o których z pewnością będziemy jeszcze mieli coś do powiedzenia“.

Z powodu tych przedstawień umieściła „Neue Freie Presse“ felieton B. Merwina p. t. „Dramat polski“, zaś Feliks Goldscheider omówił „Literaturę dramatyczną w Polsce“ w „Neues Wiener Tagblatt“.

Z Wiednia telefonują nam: Także dzisiejsze dzienniki poranne wyrażają się z wielkiemi pochwałami o przedstawieniach teatru polskiego i stwierdzają jego ogromne powodzenie.

Sprawa Hofrichtera. W niedzielę nie przesłuchiwano Hofrichtera, dając mu w ten sposób możność wypoczynku i odzyskania pewnej równowagi umysłowej. W poniedziałek podjęto, jak wiadomo z telegramów, dalsze badanie obwinionego. „Wśród publiczności w Wiedniu — jak zaznacza „Zeit“ — utrzymuje się przekonanie, że Hofrichterowi daną będzie sposobność do popełnienia samobójstwa, ażeby w ten sposób uniknął wyroku. Otóż dowiadujemy się, że właśnie jest przeciwnie. Hofrichter jest obecnie o wiele ściślej nadzorowany niż dawniej. Ani na chwilę nie pozostaje sam“. Żona Hofrichtera ma zamiar przenieść się do Wrocławia, tam wystarać się o zmianę nazwiska i objąć posadę kierowniczki pensyonatu, który jest własnością jej krewnych.

W porcie wojennym w Poli wywróciła się łódź w której znajdowało się pięciu marynarzy. Dwóch marynarzy zginęło.

Podróż naokoło świata w beczce. Przez Niemcy toczy się obecnie — toczy w dosłownem znaczeniu tego słowa — dziwny wehikuł. Jest to beczka wielkich rozmiarów, dwa metry długa i 1·39 m. wysoka. W jej wnętrzu mieści się rodzaj kajuty, zawieszonej na silnej osi tak, że przy toczeniu się beczki nie odbywa ona wraz z nią obrotów wokoło siebie, lecz pozostaje nieruchoma. Dziwnym tym wehikułem odbywają podróż naokoło świata dwaj Włosi: Zanardi Atillo i Vianello Eugenio, i to o zakład wysokości 130.000 franków. Siedząc w swej kajucie obracają beczkę, która dość szybko przenosi się z miejsca na miejsce. Obecnie znajdują się w pobliżu Berlina. Wszędzie naturalnie, gdzie się pojawiają, towarzyszy dziwnej tej wyprawie tłum ciekawych i gapiów.

Zmarli.

Józef Czyżewicz, inspektor kolejowy w Stanisławowie, umarł w Abazyi.

Dr Jan Strutyński, adwokat w Lisku, wiceprez s Rady powiatowej, umarł w sanatoryum pod Wiedniem w 57 r. życia.

Pocztówka 3 maja wydaną została nakładem zarządu głównego T. S. L. i przedstawia pięknego orła Zygmuntowskiego na czerwonem tle. Pocztówka ta wyróżnia się z pośród wszystkich artystycznem wykończeniem i jest wydawnictwem na czasie, które niewątpliwie w dniu 3 maja zostanie rozchwytane. Zwracamy na nią uwagę zbieraczy. Cena 10 hal., dostać można wszędzie, a przedewszystkiem w Zarządzie głównym T. S. L., Kraków, Floryańska 15.

Dar grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali: klasa Va w pewnem gimnazyum w Krakowie złożyła 3 korony zamiast zabronionych kokardek narodowych na 3 Maja; Jerzy Nowakowski 1 kor., Szymon Mydlarz z Witkowic pod Kętami tytułem ekspiacyi za ubliżenie swemu duszpasterzowi 30 kor., Władysław Nowicki 2 kor. gmina Bronowic Wielkich 25 kor., Rada powiatowa Krosna 100 kor.

Na obchód grunwaldzki w Krakowie, ofiarował p. Leonard Muttermilch z Warszawy 200 koron.

Na przytulisko weteranów z r. 1863 złożył p. Jan Kramarski 116 kor. 50 h. zebrane w gronie znajomych.

Składki. Z okazyi pożegnania serdecznego druha Zygmunta Sękowskiego, który odchodzi z Krakowa, obejmując zaszczytne stanowisko naczelnika urzędu kolejowego w Dębicy, złożyli koledzy kwotę 60 K dla Tow. Szkoły ludowej.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami: M. Kwasika, auskultanta ze Skawiny, peaktykanta koncept. dyrekcyi skarbu M. Cudziło, praktykanta konc. namiestnictwa Bron. Drozdowskiego, praktykanta konc. prokuratoryi skarbu dr Oresta Ternaveanu, kandydatów adw. M. Rappaporta i dr L. Jersawitza, tudzież praktykantów sądowych: J. Rappaporta, dr O. Rettera, dr A. Schapirę, dr M. Rosenzweiga, T. de Braha, W. Verenca, W. Tadaniera, E. Lisikiewicza, M. Gąsiorowskiego, T. Laskowskiego, Wł. Hryniszaka, Z. Morwitza, dr E. Czerkawskiego, dr L. Wachtla, H. Kopyściańskiego, Arona Triefta, W. Ławrowskiego, dr L. Biegeleisena, T. Dembowskiego, E. Barskiego, Fr. Pomianowskiego, J. Skibińskiego, C. Czekanka, E. Sirko, J. Szmigelskiego, W. Ilnickiego. Z. Kurka i R. Jackowskiego.

Z dyecezyi krakowskiej. Mianowany [illegible] w kościele św. Krzyża w Krakowie O. Kamil [illegible] ze Zgromadzenia Braci Mniejszych. Zmarł dnia 23 kwietnia br. w Choczni ks. Józef Bylica, były proboszcz w Bieńkówce i dziekan dekanatu lanckorońskiego w 63 roku życia, 39 kapłaństwa. R. i. p.

Z kalendarza. We wtorek 3 maja: Znalezienie Krzyża św., Aleksandra; we środę 4 maja: Floryana m. i Moniki wd.; we czwartek 5 maja: Wniebowstąpienie P. J. Piusa p. w.

Wschód słońca dnia 4 maja o godzinie 4 m. 13, zachód o godz. 6 m. 59; długość dnia godz. 14 m. 46.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 2 maja termometr doszedł od + 6 0 do + 12·5 C.; barometr opadał.

Dnia 3 maja o godzinie 7 rano stan barometru 730·4 mm., termometru 11·7 C.; wiatr północno-północno-wschodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Sędziowie“ i „Warszawianka“.
We środę: „Srebrne szczyty“.
We czwartek po południu: „Judyta“; wieczór: „Eros Psyche“.
W piątek: „Nora“.
W sobotę: „Simona“.
W niedzielę po południu: Kordyan“; wieczór: „Simona“.
W poniedziałek: „Koncert“.

Repertuar teatru ludowego.

We wtorek: „Wesele krakowskie“.
We środę: „Za Oceanem“.
We czwartek: (W parku krakowskim) „Sztygar“; (w budynku przy ul. Rajskiej) „Medor“ (benefis p. Jarnińskiego.)
W piątek: „Lalka“.
W sobotę: „Wesoła dwójka“.
W niedzielę po południu: „Za Oceanem“; wieczór: „Wesoła dwójka“.

Kronika lwowska.

Lwów, 3 maja.

Trzeci Maja we Lwowie. Telefonują ze Lwowa: Miasto jest odświętnie przybrane. Z gmachu ratuszowego i licznych kamienic powiewają chorągwie o barwach narodowych. Na rogach ulic, przy ustawionych stolikach panie sprzedają kokardki na dochód T. S. L.

O godzinie 6 rano odbyło się pod Kopcem zebranie. O godzinie 8 zatknięto sztandar narodowy. Ulicami miasta przechodziła kapela narodowa, a z ratusza odegrano hejnał. O godzinie wpół do 11 zebrał się tłum na boisku sokolem. Po odegraniu fanfar, odprawił mszę uroczystą prowincyał OO. Franciszkanów ks. Hakala, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Dziendzielewicz. O godz. 12 mimo lekkiego deszczu, uformował się pochód przy udziale licznej publiczności i ruszył pod kolumnę Mickiewicza.

Z namiestnictwa. Radcami dworu, jak słychać, mianowani zostaną szef biura prezydyalnego namiestnictwa lwowskiego radca Grodzicki Stanisław i radca dr Stanisław Ustyanowski. — Wedle obiegających pogłosek kierownictwo biura prezydyalnego w namiestnictwie, obejmie starosta Antoni Schultis.

Reorganizacya magistratu lwowskiego. Wskutek uchwały Rady miejskiej, powziętej dnia 7 kwietnia, przedłożył już magistrat na swej ostatniej sesyi wnioski, w sprawie pomnożenia etatu konceptowych urzędników, jakoteż wprowadzenia niektórych zmian organizacyjnych, mających na celu ulepszenie toku urzędowania i uczynienie administracyi sprężystszą. Powstać mają dwa nowe departamenty. Jeden z nich zajmowałby się nadzorem nad kasami chorych. Drugi nowo powstać mający departament miałby za wyłączne zadanie spełniać zwierzchniczy nadzór nad wszystkiemi zakładami i przedsiębiorstwami miejskiemi. Ponadto reorganizacya ta ma przynieść i tę bardzo pożądaną nowość, by przez umniejszenie dyrektorowi magistratu tak zwanej aprobaty, dać mu możność rzeczywistego, a energicznego kierowania całym dziś już bardzo rozległym urzędem. W tym celu utworzonych ma być, wedle projektu magistratu, kilka nowych posad w VI, VII, VIII i IX klasie rangi.

Olbrzymia budowa dla celów humanitarnych. Magistrat m. Lwowa uchwalił już wnioski w sprawie ogłoszenia konkursu dla architektów polskich na projekty budowy czterech zakładów humanitarnych, jakie powstać mają przy tak zw. Dubsówce (grunta nabyte od Kosińskich i sp.) będą to: miejski zakład sierot fundacyi im. Czarkowskiej-Golejewskiej, miejskie przytulisko jubileuszowe dla opuszczonych dzieci i tudzież przytulisko izraelickie. W zakładach tych znajdzie przytułek około 455 dzieci. Nagrody konkursowe mają być ustanowione w kwotach: 2000, 1000 i 500 kor. Koszt budowy (prócz gruntu) tych czterech zakładów wyniesie około 700.000 K. lub więcej, z czego 80.000 kor. ma miasto do dyspozycyi w zapisie ś. p. Czarkowskiej-Golejewskiej, 500.000 koron zapewnionych jest ustawowo w bliskiej już zrealizowania 14 milionowej pożyczce inwestycyjnej, nadto przyczyni się izraelicka gmina wyznaniowa, a znaczne fundusze uzyska miasto z przeszło morgowej realności, w której obecnie zakład sierot mieści się. — Przeznaczony na te zakłady grunt obejmuje 13.600 sążni kwadratowych; dla wszystkich wspomnianych zakładów będzie tam wspólny dom administracyjny domek kwarantanowy, oraz wspólne boiska.

Monumentalny gmach Kasyna miejskiego we Lwowie. Sprawa budowy nowego monumentalnego gmachu dla Kasyna miejskiego przy ul. Akademickiej, postąpiła duży krok naprzód. Wydział Kasyna posiada zapewnienie, a to na mocy uchwały rady nadzorczej jednej z pierwszych instytucyi finansowych we Lwowie, że na gmach zbudowany wedle planów młodego architekty p. Fedorskiego, otrzyma pożyczkę w wysokości półtora miliona koron. Jak wiadomo, przyszły gmach mieścić będzie prócz Kasyna, nietylko wspaniałą salę balową i koncertową, ale i hotel wedle wymogów współczesnych i dwie okazałe restauracye, a to jedną z terasą, drugą w suteronach. W przyszłym gmachu sklepów nie będzie.

Match „Wisły“ we Lwowie. Dnia 1 maja bawiła „Wisła I“ u „Czarnych“ we Lwowie. Match z powodu ulewnego deszczu nie pozwolił obu par-

tyom rozwinąć całej swej siły, a rozmokłe boisko uniemożliwiał wszelkie kombinacye. Wynik zdobytych bramek przedstawia się, jak 1:1. „Czarni“ na ogół grają lepiej, aniżeli zeszłego roku. Szczególnie wyróżniał się p. Henior środ. pomocnik, który wraz z p. Bergerem stanowili poważną przeszkodę dla nieprzyjacielskiego ataku. Również dobrym okazał się nowy back p. Tadi. „Wisła grała z graczami z rezerwy (p. Cejot zastępował p. Kusy z rezerwy, p. Deminiaka p. Weyssenhof) i temu też należy przypisać stosunkowo dość marny wynik.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Rozwódka“.
We czwartek: „Opowieści Hoffmana“.
W piątek: „Zabiegi o męża“.
W sobotę po południu: „Jaś i Małgosia“: wieczór: „Czar walca“.

S. p. Teodor Talowski.

Sztuka architektoniczna w Polsce wielką i niepowetowaną poniosła stratę. W niedzielę 1 maja b. r. zmarł nagle we Lwowie na anewryzm serca w 53-cim roku życia znakomity architekt polski profesor politechniki Teodor Maryan Talowski. Z imieniem zmarłego wiąże się nowa era rozwoju architektury polskiej, czerpiąca motywy z czystej sztuki rodzimej, opartej na klasycznych wzorach sztuki średniowiecza i gotyku. S. p. Teodor urodził się w Zassowie w Galicyi w roku 1857. Studya politechniczne rozpoczął i ukończył we Lwowie, przerywając je krótkim pobytem w Wiedniu, na tamtejszej politechnice, a kształcił swój talent artystyczny pod tak znakomitymi profesorami, jak Zacharyewicz i Koenig.

Po ukończeniu politechniki rozpoczyna Talowski swą praktykę zawodową we Lwowie, lecz niebawem przenosi się do Krakowa na stanowisko asystenta wyższej szkoły przemysłowej. Odtąd rozwija szybko swą twórczą siłę w szeregu samodzielnych prac architektonicznych. — Na wystawach krak. Tow. sztuk pięknych przez długi czas zwracały uwagę prześliczne jego akwarele o motywach pejzażowych i architektonicznych. Kiedy w pięć lat później powołano go na profesora tejże szkoły, należy on już do bardzo wybitnych architektów polskich, a sławę tę zdobywa sobie w tak krótkim stosunkowo czasie nie tylko dzięki niezwykłemu talentowi, lecz także mrówczej pracowitości, która mniej liczyła się z potrzebami chwili, aniżeli z własnem wewnętrznem zadowoleniem, jakiego doznaje umysł twórczy w chwili szczęśliwego rozwiązania problemu.

Z prawdziwie młodzieńczym porywem rzuca on na papier oryginalne szkice i całkowite projekty, które wprost zadziwiają swą samodzielnością i fantazyą. Były to czasy, gdy poezya, muzyka i malarstwo, przesycone utartemi formami, szukały przebojem nowych dróg i horyzontów. Talowski zalicza się do pierwszych nowatorów polskich w architekturze. Szybko wyzwala się z szkolarskich szablonów wszechwładnego renesansu, wprowadza do swych kompozycyj motywy romańskie i gotyckie, i łączy je szczęśliwie z renesansem w nieco zwichrzonej, a przecież pełnej harmonii malowniczości i świeżości formy. W uwzględnieniu tego niepospolitego talentu grono profesorów politechniki lwowskiej powołuje ś. p. Talowskiego w roku 1901 na katedrę rysunków odręcznych i ornamentalnych po ś. p. Leonardzie Marconim, zaś w dwa lata później porucza mu wykłady i kompozycye architektury średniowiecznej.

Trzydziestoletnia działalność znakomitego architekty jest wielostronna i bardzo obfita. Obok przepysznych projektów budowli miejskich, do których wprowadza zdobnictwo ze świata zwierzęcego (sławne domy pod „Pająkiem“, „Osłem“) rozrzuca Talowski po całym obszarze ziem polskich kościoły, pałace, mauzolea, grobowce, wille i kaplice. Wykonywuje przeszło setkę projektów na kościoły (które wydał w osobnej wielkiej tece), a z których około 70 dotąd wzniesiono. Z najwybitniejszych wymienić należy kościół św. Elżbiety we Lwowie, a dalej domy boże w Sączu, Suchej, Tarnopolu, Kamionce Strumiłowej, Chorzylewie; — z pałaców: pałac hr. Czosnowskiego w Oborach, ordynata Czarkowskiego-Golejewskiego w Wysóczce, ks. Czetwertyńskiego w Kijowie, hr. Szeptyckiego w Łaszczowie, hr. Zamoyskiej i Kaczkowskiego. Z pomników: mauzoleum napoleońskie, w Ossarium obok Austerlitz, dalej pomniki hr. Reya i Kozłowskiego. Wreszcie piękne budowle naprzykład szpital Bonifratrów w Krakowie, willa Straszewskiego w Bochni, willa Dembowskich i w. i. Wiele z projektów Talowskiego znalazło piękną ocenę w fachowych czasopismach zagranicznych niemieckich, francuskich i angielskich.

Pogrzeb ś. p. Talowskiego odbył się dziś 3 b. m. we Lwowie, skąd zwłoki przewiezione będą do Krakowa i złożone będą we czwartek w grobowcu rodzinnym.

Sprawa Hofrichtera.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 3 maja.)

Wiedeń. Hofrichtera przesłuchiwano wczoraj przez cały dzień. Przesłuchiwanie to tyczyło się źródła, z którego Hofrichter otrzymał cyankali. Hofrichter zeznaje ciągle inaczej i zdaje się, że nie chce wyznać prawdy. Wczoraj oświadczył Hofrichter, że cyankali dostał od jednego z krewnych, który obecnie już nie żyje. Twierdzenie to okazało się nieprawdziwem.

Z dalszych zeznań Hofrichtera wynika, że cały zamach wykonał on sam i nikogo w to nie wtajemniczał. Z powodu przedłużenia się śledztwa, rozprawę odroczono na koniec b. m.

Essen. Tutejsza policya oświadcza, że nic jej niewiadomo o aresztowaniu jakiegoś chemika nazwiskiem Stiebard, zawikłanego rzekomo w sprawę Hofrichtera.

Policya esseńska przypuszcza, że zachodzi tu nieporozumienie i zamiana nazwisk miejscowości Esseg (Osiek) na Essen.

Strajk lekarzy.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 3 maja.)

Wiedeń. W Dolnej Austryi wybuchł strajk lekarzy kas chorych. Organizacya lekarzy żądała rewizyi kontraktów lekarzy z kasami chorych w tym kierunku, aby lekarzom, względnie organizacyom lekarskim, pozwolono wglądać w spis członków kas chorych i aby w nowych umowach przyznano lekarzom wynagrodzenie podług klucza 5 kor. od każdego członka Kasy chorych.

Część lekarzy strajkuje już teraz, a część przyłączy się do strajku 15 b. m. Lekarze spodziewają się, że organizacye lekarskie innych krajów przyłączą się do strajku.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 3 maja.)

Wiedeń. Komisya prawnicza Izby panów załatwiła projekt ustawy w sprawie zmiany postanowień o rewizyi, odwołaniu i rekursie. Projekt rządowy ma na celu zmniejszenie agend Najwyższego Trybunału przez zmniejszenie i ograniczenie ilości rekursów. Komisya poczyniła między innemi następujące zmiany:

Przeciw zatwierdzonemu wyrokowi sądu apelacyjnego rewizya jest w przyszłości niedopuszczalna, jeżeli w pierwszej instancyi nastąpiło rozstrzygnięcie w sądzie powiatowym, albo jeżeli w procesie, wynikającym z interesów wekslowych, suma zaskarżona nie wynosi więcej. niż 1000 koron.

Komisya wnosi dalej, aby rekursa rewizyjne w sprawie oznaczenia kosztów sądowych lub rzeczoznawców, bez względu na sumę, były wykluczone.

Dalej mają być także rekursy rewizyjne w procesach spornych o posiadanie zupełnie wykluczone.

Monopol zapałek.

Wiedeń. Węgierski minister skarbu Lukacs który tu obecnie bawi, konferował wczoraj z ministrem Bilińskim w sprawie podwyższenia podatku wódczanego i zaprowadzenia monopolu zapałkowego. Ostatnia z tych spraw natrafia także na Węgrzech na opór. — Zdaje się, że chwilowo sprawa monopolu zapałkowego straciła na aktualności.

Rada ministrów.

Wiedeń. Wspólna konferencya ministrów, celem ułożenia wspólnego budżetu na rok przyszły, odbędzie się 16 b. m. w Budapeszcie w czasie pobytu tamże cesarza.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 3 maja.

Nie przejdzie przez ogon komety.

Londyn. Obserwatoryum astronomiczne w Greenvich ogłasza, że według ostatnich badań ziemia nie przejdzie przez ogon komety Halleya.

Wycieczka nauczycieli rosyjskich.

Wiedeń. Wkrótce przybędzie tu wycieczka 1800 nauczycieli ludowych rosyjskich, udająca się w podróż po Europie w celach studyów. Nauczyciele ludowi ze wszystkich stron Rosyi wyjeżdżają w tych dniach do Moskwy, a następnie do Warszawy, która jest punktem zbornym. Z Warszawy udaje się wycieczka do Wiednia, gdzie zabawi kilka dni, a następnie do Szwajcaryi, Włoch i Francyi.

Powstanie w Albanii.

Konstantynopol. Aresztowano tu kilku duchownych muzułmańskich, którzy wygłosili w meczetach kazania, zwracające się przeciw krwawemu tłumieniu powstania albańskiego.

Salonika. Między uciekającymi powstańcami a ścigającemi ich wojskami tureckiemi wywiązała się krwawa potyczka koło Gilan. Powstańcy stracili 400 ludzi w zabitych.

Salonika. W ostatniej walce koło Kaczaniku Turcy stracili w zabitych 400, a w rannych 200 żołnierzy.

Spuścizna po królu.

Bruksela. Likwidacya spuścizny po królu Leopoldzie jest już ukończona. Spadek wynosi 100 milionów franków, nie licząc 30 milionów, przeznaczonych dla baronowej Vaughan. Ks. Ludwika wytoczyła różne procesy, z powodu których około 20 dygnitarzy i wysokich urzędników będzie musiało złożyć przysięgę, że ze spadku po królu Leopoldzie nic nie zataili, ani nic nie zabrali. Parlamentowi przedłożono urzędowe sprawozdanie w sprawie spadku. Ze sprawozdania i załączonych aktów wynika, że ani bar. Vaughan, ani jej dzieci nie mają prawa do tytułu szlacheckiego.

Za naruszenie ustawy trustowej.

Waszyngton. Najwyższy trybunał wydał wyrok, nakazujący rozwiązanie „Standard Oil Comp.“ w Kentucky, filii trustu naftowego w Tennessee, za naruszenie tamtejszej ustawy antitrustowej.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 3 maja.

Włamanie. Dzisiejszej nocy włamali się niewiadomi sprawcy do sklepu p. A. Natta przy ul. Dietlowskiej, skąd skradli kasę wertheimowską i rozbili ją na plantach, zabierając znajdującą się wewnątrz gotówkę. Jak poszkodowany twierdzi, skradziono mu z kasy około 3.000 kor. Policya poszukuje włamywaczy.

Bójka na noże. Paweł Biernacki, czeladnik masarski, został pobity w czasie pracy w rzeźni przez kolegę, który go nożem poranił w rękę. Rany dość znaczne opatrzono na stacyi ratunkowej.

Chora na ulicy. Po godz. 8 rano upadła dziś na Rynku jakaś służąca, dążąca po zakupy na targ, i dłuższy czas leżała bezprzytomna. Przechodnie zawezwali pogotowie, które stwierdziło u niej objawy apopleksyi i przewiozło chorą bezprzytomną do szpitala św. Łazarza. Nazwiska nie zdołano stwierdzić.

Odznaczenie inspektorów szkolnych. Z Wiednia donoszą: Minister wyznań i oświaty hr. Stürgkh na podstawie najwyższego upoważnienia nadał „ad personam“ VII. kl. rangi okręg. inspektorom szkolnym: Władysławowi Lechowi w Tarnowie i Józefowi Zagrodzkiemu w Rzeszowie.

Śniegi i zawieje. Z Berlina telegrafują: Z całych Niemiec nadchodzą wiadomości o wielkich śniegach i zawiejach.

Z Pragi telegrafują: W północnych Czechach spadł tej nocy bardzo obfity śnieg. W niektórych okolicach temperatura obniżyła się do —4°.

Odznaczenie Paulhana. Z Paryża telegrafują: Awiatyk Paulhan za lot z Londynu do Manchester odznaczony został nominacyą na porucznika francuskiego batalionu aeronautycznego.

Napad w pociągu. W pociągu kuryerskim koło Dynaburga wykwintnie ubrany bandyta napadł na jadącego w przedziale pierwszej klasy adwokata warszawskiego Tallen-Wilczewskiego. Między napadniętym a bandytą wywiązała się zażarta walka, w ciągu której podróżni z drugiego przedziału zaalarmowali konduktorów. Na widok ich bandyta wyskoczył z pędzącego pociągu złamał jednak nogę i został ujęty. Adwokat Tallen-Wilczewski ciężko ranny, przewieziony został do Warszawy.

Trzeci Maja w Krakowie.

Najpiękniejszy dzień w dziejach niepodległej Polski, dzień Konstytucyi 3 maja, mający Ojczyźnie zapewnić pomyślną przyszłość, rok rocznie z jednakiem uczuciem umiłowania tej wielkiej chwili obchodzi cała Polska. A wśród obchodów tych, uroczystość 3 maja szczególnie piękną manifestacyą narodową staje się w murach starego Krakowa.

W dniu dzisiejszym zawitał nam piękny, pogodny ranek wiosenny. — Od wczesnego rana ulicami miasta przeciągały orkiestry, witając mieszkańców melodyą pieśni narodowych, a z wieżycy Maryackiej popłynęła hen daleko ponad miastem nuta hymnu narodowego, odegranego przez trębaczy miejskich.

Z gmachów budynków miejskich, różnych instytucyj publicznych i prywatnych, oraz z bardzo wielu kamienic, powiewają chorągwie o barwach narodowych i miejskich. Wjeżdżających licznie na uroczystość do naszego miasta rodaków nadzwyczaj mile witał u granic Wielkiego Krakowa za Łobzowem piękny sztandar narodowy, powiewający z gmachu — zamieszkałego przez funkcyonaryuszów kolejowych.

W Rynku głównym na pamiątkowym kamieniu wzniesiono nadzwyczaj pięknie i artystycznie wykonany postument z żywych kwiatów i zieleni, przeplatany lampkami elektrycznemi, na którego szczycie wznosi się marmurowe popiersie Naczelnika w racławickiej rogatywce.

Przy stolikach, rozmieszczonych w różnych punktach miasta, panie i młodzież akademicka zbierają niestrudzenie datki na Dar narodowy 3 maja dla T. S. L. oraz sprzedają różne wydawnictwa patryotyczne i nalepki na dzisiejszą iluminacyę, któremi już dziś rano prawie wszystkie okna w mieście są ozdobione.

Ulicami tłumnie przechadza się z narodowemi kokardkami na piersiach publiczność.

O godz. 10 przed południem zamknięto sklepy i pracownie, aby pracownicy mogli wziąć udział w nabożeństwie i pochodzie. Wiele przedsiębiorstw uwolniło od pracy swoich robotników. W Rynku głównym i ulicach sąsiednich zgromadziły się też tłumy publiczności oraz różne korporacye i stowarzyszenia, „Sokół“ i młodzież gimnazyalna z orkiestrami na czele. Miasto, uroczyście przystrojone, zaroiło się od przeciągających ulicami deputacyj i reprezentacyj. Niezwykły ruch zapanował na Rynku przed kościołem Maryackim.

Nabożeństwo.

O godz. 11 przed południem w kościele N. P. Maryi odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. infułata Krzemieńskiego przy licznej asystencyi duchowieństwa. W nawie głównej świątyni zgromadzili się przedstawiciele miasta prezydent dr Juliusz Leo, wiceprezydent Szarski wraz z gronem radców miejskich, naczelnicy władz autonomicznych, delegacye towarzystw, cechów krakowskich ze sztandarami, weterani ostatniej walki o niepodległość narodu z r. 1863, Sokoli, młodzież akademicka i szkół średnich itd. Resztę świątyni wypełniły po brzegi tłumy publiczności. W czasie nabożeństwa chór kościelny pod batutą swego dyrygenta p. Niepielskiego odśpiewał kilka pieśni religijno-narodowych, między innemi „Boga Rodzico“, „Boże Ojcze“, „Serdeczna Matko“ i „Cześć Bogu“.

Po skończonem nabożeństwie podniosłe kazanie na temat znaczenia wiekopomnej konstytutucyi 3 Maja wygłosił znany kaznodzieja ks. Zygmunt Janicki, kustosz zakonu OO. Reformatów.

Pochód.

Już o godzinie 10 rozpoczęły się ustawiać poszczególne grupy pochodu, który z Rynku udał się na Wawel, w ulicach Grodzkiej, Rynku Głównym i Floryańskiej. Ogólny nadzór nad poszczególnemi grupami objął radca miejski p. Kosobucki. Około godziny 11 i pół ruszył pochód na Wawel.

Na czele postępowała muzyka, następnie szły oddziały młodzieży szkół średnich Krakowa i Podgórza, straż pożarna ochotnicza i miejska, uczniowie zakładu Józefitów i schroniska Lubomirskiego, zastępy dziatwy ze szkół ludowych, szkoły młodzieży rękodzielniczej, Polski Związek terminatorów rękodzielniczych, młodzież handlowa, uczniowie bursy im. Andrzeja Potockiego. Dalej szły uczenice ludowych szkół żeńskich, szkoły p. Strażyńskiej, p. Kaplińskiej, gimnazyów żeńskich, kursów im. Baranieckiego, seminaryów T. S. L., rządowych i innych, uczniowie seminaryów męskich, szkół przemysłowej i handlowej i delegacye akademickie zaczynały tę pierwszą część pochodu.

Dalszą otwierały delegacye sokole: krakowskiego z muzyką, podgórskiego i włościańskiego z Bieńczyc. Szły za niemi grupy: sekcya wycieczek ludowych, włościanie z okolic Krakowa z wieńcem, weterani wojsk polskich, stowarzyszenie maszynistów, monterów i werkmistrzów, klub maszynistów kolejowych, stowarzyszenie czeladzi ślusarskich, krawieckich, rzeźników i masarzy, szewców, murarzy, sług katolickich, katolickich stróżów, kucharzy, Związek zawodowy pomocników fryzyerskich, Wzajemna pomoc rękodzielników i przemysłowców, stowarzyszenie „Gwiazda“, czytelnia Kilińskiego, stowarzyszenie młodzieży handlowej, Tow. imienia Tadeusza Kościuszki, Tow. Szkoły ludowej, Koło panien opiekujących się zaniedbanemi dziećmi, czytelnia kobiet, Koło krakowskie krajowego związku nauczycieli ludowych, Ognisko nauczycielskie, Związek pracy narodowej, Uniwersytet ludowy imienia Adama Mickiewicza, Polski Związek zawodowych robotników chrześcijańskich, stowarzyszenie miejskiej służby, Polski Związek narodowy, stowarzyszenie „Praca“, Tow. bratniej pomocy kelnerów, urzędnicy i podurzędnicy kolejowi, delegacye Tow. rolniczego, technicznego, budowniczych krakowskich, farm. „Unitas“, gremium aptekarzy, gremium droguistów, „Eleuteryi“, Klubu pocztowego, Związku niewiast katolickich, Tow. oświaty ludowej, stowarzyszenie rad opiekuńczych, Związek turystyczny, Tow. tatrzańskie, lekarskie, Straż polska i t. d.

Dalej postępowały reprezentacye stowarzyszeń politycznych, Izb lekarskiej, adwokackiej, notaryalnej, budowlanej, rękodzielniczej, Kongregacyi kupieckiej, Towarzystwa strzeleckiego, delegacye cechów, przedstawiciele uniwersytetu, Rady powiatowej, Rady m. Podgórza, Magistratu krakowskiego, Rady m. Krakowa. Pochód zamykały organizacye młodzieży szkół średnich i straż akcyzy miejskiej.

Pochód przeszedł Rynek naokoło a następnie rozwinął się w ulicy Grodzkiej. O godzinie 12 dotarł na Wawel. Delegacye złożyły wieńce na sarkofagu Tad. Kościuszki.

Wrażenie pochodu było nader imponujące ogromem, a wzruszające tem, że wzięła w nim udział przeważnie młodzież szkół krakowskich, męska i żeńska, która długą wstęgą wypełniła cały szpaler pochodu i nadała mu charakter niezwykle uroczysty.

Ostatnie telegramy.

Wybory na Węgrzech.

Rozłam w partyi rządowej.

Budapeszt. Z powodu ostatniej mowy hr. Tiszy, wygłoszonej w Koloszwarze przeciw powszechnemu prawu głosowania, które Tisza nazwał postulatem niepatryotycznym, grozi partyi rządowej rozłam. Kilku członków gabinetu i wielu członków partyi rządowej, postanowiło wczoraj na konferencyi wystosować dzisiaj do hr. Khuena zapytanie, czy się solidaryzuje z mową hr. Tiszy? Od odpowiedzi hr. Khuena zależy, czy ci członkowie partyi rządowej pozostaną w tej partyi, czy też utworzą osobne stronnictwo opozycyjne.

Krwawe wybory.

Budapeszt. W okręgu Karansedes przyszło wczoraj wieczorem na zgromadzeniu wyborczem do bójki między zwolennikami kandydata narodowej partyi pracy Burdja, a zwolennikami kontr-kandydata narodowca Vlada.

W bójce tej jednego ze zwolenników Burdji zabito, a dwóch śmiertelnie zraniono.

Strajk portowy.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 3 maja.)

Dunkierka. Robotnicy portowi i metalowi opuścili wczoraj pracę i przyłączyli się do strajkujących robotników budowlanych. Przyszło do gwałtownych starć strajkujących z żandarmeryą i dragonami. Kilku dragonów rannych; kilka osób aresztowano.

Dunkierka. Na odbytem tu wczoraj wieczór zgromadzeniu w gmachu giełdy pracy proklamowano strajk generalny, który dziś wieczorem ma się rozpocząć. Burzliwe demonstracye trwają dalej. Demonstranci nie pozwalają na ruch tramwajowy. Wachmistrza dragonów i 3 żandarmów rannych przy starciu z demonstrantami, przewieziono do szpitala. — Oczekują nadejścia posiłków wojskowych.

Barykady.

Paryż. Z Dunkierki nadchodzą jeszcze następujące szczegóły o rozruchach:

Około trzech tysięcy strajkujących wtargnęło wieczorem na dworzec, gdzie ustawili barykady i zaczęli bombardować ustawionych na dworcu dragonów kawałkami żelaza, węglem i flaszkami. Żołnierze zaatakowali strajkujących, którzy po krótkim oporze uciekli. Kilka osób rannych.

W mieście przyszło jeszcze kilkakrotnie do starć z wojskiem, albowiem strajkujący chcieli podpalić młyn i zniszczyli dom pewnego robotnika, który chciał wrócić do pracy.

Paryż. Rosyjski minister spraw zagranicznych, Izwolski, wczoraj w nocy tu przybył.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 3 maja. (Giełda południowa.)
Marki 117·51. Renta majowa 94·30. Renta koronowe węgierska 92·20. Akcye austr. zakł. kred. 663·75. Akcya węg. zakł. kred. 821·50. Akcye Anglobanku 314·25. Akcye Unionbanku 597·—. Akcye Bankvereinu 540·25. Akcye Länderbanku 505·75. Akcye kolei państwowych 746·—. Lombardy 118·25. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 406·—. Alpiny 720·75. Rima-Muranyi 671·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2600·—. Losy tureckie 254·25. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 3 maja. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 203·50. Tow dyskontowe 187·50.
Uposobienie: ustalone.

Giełda warszawska.

Warszawa, 3 maja.
4-procentowa renta rosyjska 90·85 rb.; 4½-procentowe listy ziemskie 93·45 rb.; 4-procentowe listy ziemskie 87·80 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 96·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·70 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 406·— rb.; akcye Banku handlowego łódzkiego 435·—; akcye Banku eskontowego warszawskiego 417·— rb.; Lilpop 560·— rb.; Starachowice 141·— rb.; Putiłow 122 — rb.; Berlin 46·22; 5-procentowe piotrkowskie 91·— rb.; Zawiercie 386·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 3 maja.
Pszenica na maj od 12·31 do 12·32; pszenica na październik 10·55 do 10·56; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 8·25 do 8·28; owies na maj 6·91 do 6·92; owies na październik od 6·65 do 6·66; kukurydza na maj 5·88 do 5·89; kukurydza na lipiec 6·03 do 6·04; rzepak na sierpień 13·20 do 13·20.
Oferty mierne, chęć kupna mierna. usposobienie słabe· pochmurno,

Główny skład rowerów

F. LORD w Krakowie ul. Lubicz 1.

Generalne zastępstwa:

austr. fabryki broni w Steyer dla rowerów **„WAFFENRAD“**

pierwszego styryjskiego tow. akcyjnego fabryki rowerów Jana Pucha w Gracu **„PUCHRAD“** 2315 14 24

Fabryki rowerów **„PREMIER HELICAL“** i oryg. ameryk. **„CLEVELAND“** jak również i wielu innych fabryk.

Rowery motorowe.

Przybory do rowerów i części składowe do tychże.

Pracownia stolarska

przyjmuje wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa

Wojciech Marchewczyk, Kraków, plac Matejki 5. 2716 8 30

:: Dla odsprzedających wysoki opust. ::

PIECZĄTKI KAUCZUKOWE najtaniej i najprędzej wykonuje PIERW. KRAJ. FABRYKA PIECZĄTEK KAUCZUK. hydraulicznie wulkanizowanych JÓZEF TRĘBACZ. KRAKÓW, RYNEK GŁ. LINIA A.-B. 46.

Szyldy emaliowane po cenach fabrycznych. 2782 8 0

Konc. Centralne Biuro kupna i sprzedaży majątków ziemskich i t. p.

poleca do kupna kilkadziesiąt majątków ziemskich tak w Galicyi, jakoteż i na Śląsku, folwarki, mniejsze i większe realności, kamienice, ville, parcele budowlane i t. d., zamienia powyższe majętności na inne, poszukuje oraz poleca dzierżawy, oraz poszukuje spiesznie do kupna powyższe majętności. Zgłoszenia przyjmuje wspomniane biuro, Kraków, Mały Rynek 4. Nr. telefonu 1099. 3083 3 5

Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

GÓRKI, krawca

Kraków, Rynek gł. 34. (Pałac Spski).

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 3035 4 4

ROWERY

za gotówkę i na raty.

Dzwonki elektryczne,
Drut kolczasty, 2913 6 0
Naczynia kuchenne,
Narzędzia rzemieślnicze,
Przybory do rybołowstwa i t. p.

poleca

J. Fiałkowski
Nowy Sącz, Rynek.

Piękny mająteczek do sprzedania

w powiecie wielickim, o powierzchni 135 morgów, z czego 90 morgów ornego, zaś reszta lasu jużto wysokopiennego 50 letniego, jużto kultur. Dom murowany i budynki gospodarcze w bardzo dobrym stanie, ogród owocowy i kwiatowy. 3 stawy zarybione, inwentarze żywe i martwe, oraz krescencya. Dług kasowy 44.000 koron, prywatny 46.000 koron na 5%, z którego połowa prywatnego przy kupnie musiałaby być spłaconą, gotówka do kontraktu 20.000 koron potrzebna, prócz spłaty połowy powyższego długu. Zgłoszenia: Konc. Centr. biuro kupna i sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4. Nr telefonu 1099. 3152 2 5

Magazyn konfekcyi dziecięcej i strojów damskich

LOTTI KORALL

w Krakowie, ulica Grodzka l. 9.

poleca na sezon obecny konfekcyę dziecięcą dla chłopców i dziewcząt, także szlafroki, spodnice, bluzki, halki i t. d. 1883 17 24

Antyki!

Jedyny wielki wybór na Kraków.

0000

Garnitury mahon.. Salon mebli złoconych. Piękne komody inkrust.. Sekretarze, Pająki z bronzu, szafy i biblioteki inkrust., Biura mahoni orzechowe, Lustra, Toalety, Stoły, Zegary. Świeczniki żydowskie, Biżuterya, Wyroby z kości słoniowej, Bronzy, Porcelana, Miniatury, Szkło, Makaty, Szale, Koronki, Srebro i innych mnóstwo pięknych okazów artystycznych. Na składzie są również i meble zwykłe. 1052 14 0

Leopoldyna Machowska
Kraków, Szewska l. 5, I p.

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browno i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 58 51 0

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza“

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza“ w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 101 47 0

ŻEGIESTÓW

(w Galicyi przed Krynicą) **Zakład zdrojowo-kąpielowy**, otwarty od 20 maja do 20 września. Kąpiele mineralne ziemno-żelaziste, borowinowe, hydropatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie. Okolica wspaniała. Leczy się: choroby kobiece, bladnicę, niedokrewność, zdenerwowanie itp. Wodociągi, kanalizacya oświetlenie elektryczne. W czerwcu i we wrześniu 30% opustu przy mieszkaniach i kąpielach mineralnych. Woda mineralna za 25 flaszek 12 K 50 hal. Prospekty na żądanie przesyła Zakład.

Stacya kolejowa, poczta, telegraf: 3195 2 20

Żegiestów — Zdrój.

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. — 2681 7 10

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

!! Wobec drogiego mydła !!

Do prania i mycia 3206 2 5

najpraktyczniejszym i najoszczędniejszym środkiem jest

!! PROSZEK KARAWANOWY !!

z parowej fabryki mydła i mydełek toaletowych

St. Rożnowskiego w Krakowie.

Do nabycia wszędzie w pakietach po 10, 20 i 40 hal.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

z siedzibą w ŁAŃCUCIE.

Przyjmuje wkładki oszczędności, począwszy od 50 koron, i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznem oprocentowaniem.

Od kapitałów, złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacye, opłaca Bank procent wyższy aniżeli 5 od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą. Treść umowy zostaje zanotowaną w książeczce jako zastrzeżenie.

Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszów, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym, dostarcza czeków pocztowej Kasy oszczędności.

Interesowanym podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów, opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładkowe nietylko w biurach w Łańcucie, ale również w FILII swojej we LWOWIE, przy ulicy Batorego l. 32, I p. 2857 3 3



„Kalo-Vibrator“

przyrząd usuwający szybko i radykalnie zmarszczki i złą cerę — działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bolu głowy, gardła, żołądka, gośćcowi, chorobie serca i w. i. — Broszurki ilustr. darmo

T. Armatys
Optyk i Mechanik
Kraków — pl. Maryacki 3.

Okulary — binokle najmodniejszych systemów wykonuję b. dokładnie, spiesznie i tanio.

Zakładam dzwonki elektr. i telefony. 2431 13 0

B. Wierzejski

Kraków, Rynek, róg Floryańskiej

dostawca dla

Związku lekarzy

poleca w wielkim wyborze:

Bieliznę białą i kolorową, Krawaty, Rękawiczki, Kapelusze.

Telefon Nr. 368. 177 13 0

Bieliznę Damską i dla Panienek

webową — szyrtyngową — batystową — oraz trykotową **Prof. Dra G. Jaegera.**

Kompletne wyprawy ślubne poleca w ogromnym wyborze po cenach najniższych. 179 19 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Ceny niższe niż różnych naśladowników!

Wygodne spłaty miesięczne!

AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE ZYGMUNT LAUER KRAKÓW, Pałac Spiski I. p.



Tylko oryginalny amerykański wyrób!

Ogromny wybór na składzie!

3034 3 10

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI**, plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA, Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 hal. 2818 3 10

Na sezon budowlany

poleca się na dal

W. Kosydarski

Kraków, Rynek gł. l. 24

konc. blacharz i instalator wodociągów.

Uskutecznia pokrycia dachów wszelkimi metalami. **Instaluje wodociągi, piorunochrony,** ręcząc za wykonane roboty. **Na składzie w wielkim wyborze posiada:** Wanny, Prysznice, Bidety, Water-Klozety, Lodownie oraz wszelkie wyroby galanteryjno-blacharskie. — Cenniki wysyła na żądanie darmo opłacone. — Sporządza na życzenia kosztorysy na pokrycie dachów i instalacyi wodociągów. 1691 28 31

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1910 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.07 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.20 rano (osob.) do Oświęcima.
6·05 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa i Stryja)
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
8.00 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk. Ickan. Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (pospieszny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
5.32 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.38 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.59 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.07 r (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z lini tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.49 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.25 r. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.
8.15 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.27 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
2.22 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę.
5.45 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.22 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.10 wiecz. (posp.) ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio'ego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Wł. Dudziński, Nowotny i S-ka

Wapienniki w Szaflarach i Rogoźniku

poszukują stałych **zastępców** przy większych stacyach kolei transwersalnej i linii Kraków-Lwów. 2911 3 3

Pensyonat „UKRAINA“

Karmelicka 40. 2717 10 14

Pokoje na doby, tygodnie i miesiące. Kuchnia zdrowa. Obiady w domu i na miasto

---

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza Krakowskiego.

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuje się po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów. E. Ukłański, Zarząd ogrodów, Olsza-Dwór, p. Kraków. 2851 5 10

Hej, do Zawoi! do Zawoi!

Że uroczą jest **Zawoja,**
Wie to klientela moja;
Więc jej nie trza dużo gadać!
A kto tu nie był — przyjedź zbadać!

Droga teraz całkiem nowa
Ukończona i gotowa;
A już **Brüllowe** omnibusy —
Więc nie będą trząść ci duszy,
Gdyż są całkiem przerobione,
Naprawiono — odnowione!

Więcej nie zawracam głowy,
Lecz do usług jam gotowy!
Nowi! lub też dawni goście,
Zapytania do mnie wnoście!

S. & F. Brüll
właściciele kolonii letniczej
Zawoja. 3040 5 35

Samochody

„Benza“ na 5 siedzeń, „De Dion Bouton“ 2 siedzenia, tanio do sprzedania. — Kraków, Długa 12. Wieczorek. 2974 3 6

Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg. paczka 11·— koron. — Wyborny miód deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki, 5 kg. 6·20 koron. Miód stołowy do picia 4-o litrowy gąsiorek 5·30 koron. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 2387 15 25

Osoba młoda

dobrze wychowana, umiejąca po francusku lub po niemiecku, może być zaraz zatrudnioną na stałe całodzienną pracą w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (plac Maryacki 9). 2971 5 5

Z dobrej rodziny panna

sierota, szuka posady towarzyszki lektorki lub sekretarki na wsi. Posiadając duży zasób cierpliwości, może zająć się także pielęgnacyą chorej osoby. Zgłoszenia: **Prus III.** poste rest. **Kraków.** 2981 5 6

Automobil francuski

mało używany, w dobrym stanie, na 5 osób, czterocylindrowy, zaraz do sprzedania. — Wiadomość: Karmelicka 34, II p., między 3—4. 3050 6 10

Do sprzedania

sypialnia, kanapy, szafy, ścianka do przedpokoju, spiżarka, stoły, maszyny do szycia, naczynia kuchenne, 3 wagi decymalne na 500 kg. 100 i 25, i wiele inych rzeczy sprzedaję tanio. Sklep używanych mebli. Kraków, św. Jana 14 3033 3 3

Grzyby suszone

tegoroczne, jasne, 1 kg. 3·50 K, ciemne 1 kg. K 2·50, przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką Tomasz Chaloupka Světec u Biliny (Czechy). 2985 2 10



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład **ANT. KUNZ** c. k. dost. dworu Hranice Morawa-Austrya.

Prospekty gratis i franko.

2414 10 50

WILLA

nowo wybudowana, na sposób nowoczesny urządzona, wspaniale położona, piękny widok, wielki ogród, zaraz do sprzedania. Wyjaśnień udziela konces. biuro kupna i sprzedaży realności **M. Lustig w Cieszynie.** 3108 3 4

Magazyn mebli Szczepana Łojka

Kraków, ul. Szpitalna l. 36. naprzeciw teatru. — Nr telefonu 738.

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, dywaniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t p. Ceny konkurencyjne.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.